

Łukasz Wantuch

Poprawka nr 1 do druku 2700 - „odpartyjnienie wyborów do rad dzielnic”

KANCELARIA RADY MIASTA
I DZIELNIC KRAKOWA

SEKRETARIAT

wpłynęło
dnia: 22.04.2018

Nr
Podpis 12:35
1324/kz

1) W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki

1. W paragrafie 112 skreśla się ustęp 7 i 8
2. W paragrafie 119 ust 1 skreśla się „wraz z oznaczeniami kandydatów w sposób określony w § 112 ust. 7”

Uzasadnianie

Celem poprawki jest odpartyjnienie wyborów do rad dzielnic. Kasuje się również możliwość podawania nazw stowarzyszeń w celu uniknięcia obejścia przepisu o nazwach partii przez stosowanie nazw zbliżonych.

Łukasz Wantuch

Poprawka nr 2 do druku 2700 - „100 tysięcy złotych oszczędności”

1) W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki

1. W paragrafie 159 ustęp 4 otrzymuje treść:
Wyborów uzupełniających nie przeprowadza się po upływie połowy kadencji Rady Miasta.
2. W paragrafie 112 ustęp 3 otrzymuje treść

W przypadku zarejestrowania w okręgu wyborczym jednego kandydata na członka Rady wyznacza się dodatkowy termin do przyjmowania zgłoszeń.

Uzasadnianie

Celem poprawki jest uniknięcie konieczności organizowania wyborów uzupełniających, których koszt wynosi 100 tysięcy złotych.

Drugim celem jest uniknięcie sytuacji, w której wybór radnego dzielnicowego następuje bez głosowania. W poprzedniej wersji statutu był ustęp o dodatkowym terminie zgłoszeń w razie jednego kandydata.

W poprzednich wyborach 16 kandydatów objęło mandat bez

WYNIKI WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH DO RADY DZIELNICY IX ŁAGIEWNIKI-BOREK FAŁĘCKI W OKRĘGU WYBORCZYM NR 8

Wyniki kompletne - przekazano dane z obwodów głosowania nr: 1
(wyniki na podstawie protokołu Dzielnicowej Komisji Wyborczej Dzielnic IX Łagiewniki-Borek Fałęcki)

Liczba uprawnionych do głosowania: 764
Liczba kart do głosowania wydanych wyborcom: 44
Liczba kart wyjętych z urny: 44
Frekwencja: 5,76%
Liczba kart nieważnych: 0
Liczba kart ważnych: 44
Liczba głosów nieważnych: 0
Liczba głosów ważnych: 44

Lp.	Nazwisko i imię	Ilość głosów
1.	ADAMCZYK MACIEJ	0
2.	BADOWSKA STANISŁAWA	1
3.	BUBUŁA ADAM	12
4.	MUCHA TERESA	14
5.	NIEDOŚPIAL JÓZEF	14
6.	RODAKOWSKI MARIAN	3
7.	SADOWSKI MICHAŁ	0
8.	WOŹNIAK TOMASZ	0

głosowania:

II Dzielnica- Grzegorz Finowski

III- Aniela Pazurkiewicz i Dominik Jaśkowiec

IV- Regulski Tomasz

V- Wantuch Agnieszka (zbieżność nazwisk przypadkowa z autorem poprawki, nie jesteśmy rodziną)

VII- Gackiewicz Alicja, Jan Dziura-Bartkiewicz, Meus Tomasz,

IX- Jabłoński Marek

X- Liszka Wojciech, Rejek Dariusz, Rymont Adam, Drąg Andrzej

XVII- Frankiewicz Katarzyna, Ziętara Teresa, Zieliński Leszek



Łukasz Wantuch-

Poprawka nr 3 do druku 2700- „obniżenie wieku czynnego i biernego prawa wyborczego”

1) W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki

W paragrafie 84 w ustępie 1 zmienia się „18 lat” na „16 lat”

Uzasadnienie

W przypadku budżetu obywatelskiego głosowanie jest również od 16 roku życia. Skoro pozwalamy młodzieży decydować o wydawaniu ponad 10 mln złotych, to czemu nie możemy im pozwolić decydować o znacznie mniejszym budżecie dzielnicy?

Łukasz Wantuch

Poprawka nr 4 do druku 2700 – „metojkowie”

1) W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki

1. W paragrafie 84 w ustępie 1 po słowach „obywatel Unii Europejskiej” dodaje się „i innych państw”
2. W paragrafie 85 w ustępie 2 po słowach „obywatelem Unii Europejskiej” i „Unii Europejskiej” dodaje się „i innych państw”

Uzasadnienie

Celem poprawki jest rozszerzenie biernego i czynnego prawa wyborczego na obcokrajowców mieszkających w Krakowie.

Łukasz Wantuch

Poprawka nr 5 do druku 2700 – „konstruktywne wotum nieufności”



1) W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki

1. W paragrafie 58 ustęp 3 otrzymuje treść

3. Odwołanie Przewodniczącego następuje bezwzględną większością statutowego składu Rady w głosowaniu tajnym wraz z jednoczesnym powołaniem nowego Przewodniczącego („konstruktywne wotum nieufności”). Głosowanie w sprawie odwołania Rada przeprowadza po zapoznaniu się z opinią Komisji Rewizyjnej na następnej sesji po tej, na której zgłoszono wniosek o odwołanie, nie wcześniej jednak niż po upływie 1 miesiąca oraz nie później niż 2 miesiące od dnia zgłoszenia wniosku. Jeżeli wniosek o odwołanie Przewodniczącego nie uzyskał wymaganej większości głosów, kolejny wniosek o odwołanie może być zgłoszony nie wcześniej niż po upływie 12 miesięcy od poprzedniego głosowania.

Uzasadnienie

Celem poprawki jest uniknięcie sytuacji „zbyt słaby przewodniczący, by rządzić, zbyt silny, by go odwołać” w razie podziału głosów radnych 12-9 lub 11-10. Wydłuża się z 6 do 12 miesięcy kolejny wniosek o odwołanie

Łukasz Wantuch

Poprawka nr 6 do druku 2700 – „e-voting”

1) W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki

W paragrafie 82 dodaje się kolejny ustęp o treści

Wybory do Rady mogą również odbywać się w formie elektronicznej. Po 1.01.2023 wybory do Rady odbywają się wyłącznie w formie elektronicznej (e-voting lub elektroniczny panel do głosowania w lokalu wyborczym)

Uzasadnienie

W kilku państwach, np. Estonii stosuje się e-voting. Osobiście uważam, że taki system w formie uproszczonej można już wprowadzić w tych wyborach w roku 2018. W lokalu wyborczym znajduje się komputer lub tablet, przy pomocy którego dokonuje się głosowania. Taki system na pewno byłby droższy od drukowania papierowych kart do głosowania, ale służyłby już na lata. Poza tym byłaby to świetna promocja Krakowa-pierwsze miasto w Polsce, które wprowadza elektroniczne głosowanie w wyborach powszechnych!

Łukasz Wantuch

Poprawka nr 7 do druku 2700 – „Poprawka Główna”

W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki



1. W paragrafie 58 dodaje się kolejny ustęp o treści:

6. *W przypadku rezygnacji lub odwołania Przewodniczącego, były Przewodniczący zobowiązany jest do protokólnego przekazania w terminie do 7 dni:*

- *wszystkich kluczy do pomieszczeń siedziby Rady Dzielnic,*
- *pełnej dokumentacji dot. zadań budżetowych i korespondencji,*
- *kodów do rejestratora kamer monitoringu,*
- *kodów administratora do dzielnicowej strony internetowej i portalów społecznościowych*
- *wszelkich ustaleń dotyczących działalności rady, które są skuteczne po ustąpieniu z funkcji przewodniczącego*

2. W paragrafie 3 ust 3 po słowach „miejskich jednostek organizacyjnych” dodaje się „i innych podmiotów zewnętrznych (np. Poczty Polskiej w sprawie godzin pracy placówki znajdującej się na terenie dzielnicy”

3. W paragrafie 7 ust 2 po słowach „posiedzenia jej komisji” dodaje się „z możliwością nagrywania audio-video”.

4. W paragrafie 7 ust 2 na końcu dodaje się słowa „Sesje Rady nagrywane są przy użyciu sprzętu audio-video (np. przez kamerę lub smartfona) i archiwizowane na stronie rady lub w Biuletynie Informacji Publicznej. Dopuszcza się możliwość transmisji na żywo obrad Rady (streaming) w razie istnienia możliwości technicznych”.

Łukasz Wantuch – „niepełnosprawni”

Poprawka nr 8 do druku 2700

W rozdziale III skreśla się punkt 2 i 11

Uzasadnienie

Celem poprawki jest pozostawienie środków finansowych tylko dla osób niepełnosprawnych. Od strony formalnej:

Zapis mówiący "niepełnosprawni i seniorzy" jest niemożliwy do realizacji bo nie da się ogłaszać otwartych konkursów ofert na jedno i drugie. To są odrębne sfery w ustawach a spójnik "i" oznacza że muszą być łącznie.

Gdyby było "lub" to byłoby inaczej.

Łukasz Wantuch

Poprawka nr 9 do druku 2700- „de facto brak łączenia mandatów radnego dzielnicy i miasta plus limit wydatków”

BR-01

KANCELARIA RADY MIASTA
I DZIELNIC KRAKOWA
SEKRETARIAT

wpłynęło dnia: 22.12.2018

Nr: 9.12.53

Podpis: B.2/h

1) W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :
VI. Poprawki

1. W paragrafie 46 ustęp 6 dodaje się kolejne zdanie „Dieta nie przysługuje członkowi Rady, który ubiegał się jednocześnie o kandydowanie do Rady Miasta Krakowa”

2. W paragrafie 82 ustęp 4 dodaje się zdanie. „Koszt kampanii wyborczej kandydata nie może przekroczyć kwoty 4973 zł. W ciągu 2 tygodni od daty wyborów do Rady kandydaci przesyłają sprawozdanie finansowane z kampanii wyborczej do Miejskiego Komisarza Wyborczego. Brak przesłania sprawozdania oznacza zrzeczenie się mandatu.”

Uzasadnienie

Nie jest możliwe zakazanie łączenia funkcji radnego dzielnicy i miasta, większość osób zgadza się jednak, że jest to złe rozwiązanie. Można ustalić wysokość diety w zależności od innych okoliczności, które są pożądane społecznie. Przykładem jest zapis uchwały RMK NR V/53/11 z dnia 12 stycznia 2011 r. „. Diety, o których mowa w ust. 1 (radnych dzielnicowych) , nie otrzymują członkowie Rad i Zarządów Dzielnic, będący radnymi Miasta Krakowa, radnymi Sejmiku Województwa Małopolskiego, posłami na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, senatorami Rzeczypospolitej Polskiej, posłami do Parlamentu Europejskiego.”

Uważam, że w razie przegłosowania, należy również zmienić statut miasta Krakowa i wprowadzić analogiczne rozwiązanie- radny miasta kandydujący do rady dzielnicy nie otrzymuje diety.

Drugim celem jest ograniczenie sytuacji, kiedy osoba kandydująca do rady dzielnicy i rady miasta sztucznie przerzuca koszty kampanijne.

Łukasz Wantuch

Poprawka nr 10 do druku 2700 – „diety”

1) W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki

W paragrafie 46 ustęp 6 dodaje się kolejne zdanie „Z wyjątkiem Przewodniczącego i Zastępcy, członek Rady otrzymuje dietę w takiej samej wysokości bez względu na pełnioną funkcję i inne czynniki (np. tzw. delegacje czy przewodniczenie Komisji), z możliwością proporcjonalnego obniżenia w wyniku braku obecności na sesjach Rady. Przewodniczy otrzymuje dietę w wysokości 1,5 diety członka Rady, Zastępca Przewodniczącego otrzymuje dietę w wysokości 1,4 diety członka Rady.

Uzasadnienie

Celem poprawki jest spłaszczenie różnic między dietami członków Rady a Zarządem Rady, jednak z uwzględnieniem wyższej diety dla Przewodniczącego i jego Zastępcy, analogicznie do Rady Miasta. Celem

poprawki jest też ograniczenie nadmiernej ilości Komisji w Radzie, za przewodniczeniem którym przysługuje dodatkowe wynagrodzenie.

DZIENNIK POLSKI

Radni krakowskich dzielnic wiedzą, jak dorobić do diety

Sylwia Nowosińska 1 września 2015

Humaniści z rad dzielnic oceniają, czy fachowcy poprawnie wykonali swoją pracę

Kontrowersje. Łatwy i przyjemny sposób na zarobek. Wystarczy zostać radnym krakowskiej dzielnicy. Za udział w odbiorze nowego chodnika lub placu zabaw można zdobyć dodatkowe 158 złotych. Kwalifikacje są zbędne

Ze sprytnego pomysłu zwiększenia wysokości swych diet o dodatkowe 158 złotych - "zarobione" nawet w pół godziny - korzystają krakowscy radni z 18 dzielnic, na jakie podzielone jest miasto. Tyle pieniędzy wpływa na konto radnego z miejskiej kasy za udział w imieniu dzielnicy w odbiorze inwestycji - nowo wybudowanej drogi na terenie dzielnicy, chodnika lub ogródka jordanowskiego.

(...)

Jeśli przewodniczący dzielnicy wysyła człowieka, który jest np. kulturoznawcą na oględziny wylanego asfaltu, to najczęściej robi to dlatego, że należą do tej samej partii - twierdzi Grzegorz Stawowy, radny klubu PO.

Podobnego zdania jest Włodzimierz Pietrus, radny miejski (PiS). Razi go fakt, że decydującym praktycznie kryterium w wyborze jest znajomość delegowanego radnego z członkami zarządu dzielnicy.

Radni dzielnicowi dorabiają jako eksperci od remontów

Dzielnicy radni mają sposób na to, jak zwiększyć swoją dietę o dodatkowe 158 złotych za pół godziny pracy. Wystarczy, że wezmą udział w odbiorze inwestycji - na przykład nowo wybudowanej drogi, chodnika lub ogródka jordanowskiego.

Radni sami przyznają, że oceniają remonty „na oko”. Większość z nich ma wykształcenie humanistyczne. Nie mają pojęcia, jak powinien wyglądać dobry chodnik czy plac zabaw.

Zdaniem posła Łukasza Gibały, płacenie radnym za udział w odbiorze inwestycji jest kuriozalne. - Nie przynosi to żadnych korzyści mieszkańcom, tylko generuje dodatkowe koszty - uważa Gibała, poseł niezrzeszony.

Podobnego zdania jest Grzegorz Stawowy, radny miejski z PO. - Większość osób traktuje to jako dodatek do diety - mówi. Problem dotyczy tylko radnych dzielnicowych, bo miejscy w ogóle nie uczestniczą w odbiorze inwestycji. Natomiast w dzielnicach samorządowcy wyjątkowo lubią to zajęcie.

- Zdarza się, że radni jadą oglądać chodnik w czteroosobowej grupie - mówi Renata Grotowska, radna dzielnicy IX Łagiewniki - Borek Fałęcki. Często na odbiór wyremontowanej drogi i chodnika udają się w parach. Twierdzą, że tylko wtedy jeden radny będzie mógł skontrolować, jak pracuje drugi. W ten sposób z budżetu miasta wpływa dodatkowe kilkadziesiąt tysięcy złotych na funkcjonowanie dzielnic.

Znajomi przewodniczącego

Teoretycznie każdy radny może wziąć udział w odbiorze inwestycji, pod warunkiem, że zostanie wyznaczony przez zarząd dzielnicy. Nie ma żadnego regulaminu, który dokładnie określałby te zasady. To jeden z powodów poważnych konfliktów wewnątrz dzielnic. Prawie każdy radny chciałby zarobić dodatkowe pieniądze, ale nie każdy może.

Jeśli radny nie dogaduje się z przewodniczącym, bo są z różnych partii, ten nie wyznacza go do odbioru inwestycji. Za to radni, którzy są bardziej lubiani, jeżdżą na nie częściej. - Dochodzi do nieprzyjemnych sytuacji, a nawet do awantur, bo radni chcą być wcześniej w kolejce. Czasem nawet zarząd dzielnicy próbuje to obejść i wysyła kilka osób, żeby wspólnie obejrzały ogródek jordanowski - mówi jeden z krakowskich radnych dzielnicowych.

Podobne przepychanki są we wszystkich krakowskich dzielnicach. - Kiedy przeprowadzaliśmy wywiady z członkami rad dzielnic, zdarzały się skargi na te procedury. Docierały do nas sygnały, że radni którzy są skonfliktowani z zarządem dzielnicy, są pomijani przy wyznaczaniu odbiorów inwestycji - mówi Anna Cioch z Fundacji Stańczyka.

Większość przewodniczących dzielnic twierdzi jednak, że nie ma takich sytuacji w ich dzielnicy. - Zdarza się, że wysyłamy radnym propozycje udziału w takich spotkaniach, a oni odmawiają, bo nie mają czasu - tłumaczy Jakub Kosek, przewodniczący dzielnicy IV Prądnik Biały.

Szeregowym radnym nie podoba się jednak, że nie ma jasnych zasad udziału w takich wydarzeniach. Odbiory dróg czy chodników są zazwyczaj organizowane średnio raz w miesiącu w każdej dzielnicy.

Wysokiej klasy specjaliści

Zdaniem Renaty Grotowskiej zamiast dodatków przyznawanych według uznania, lepiej podwyższyć wszystkim radnym dietę o niewielką kwotę i zlecić im obowiązkowy udział w kilku odbiorach dróg czy ogródków jordanowskich w ciągu roku.

Z takim pomysłem nie zgadza się radny Dominik Jaśkowiec, były przewodniczący dzielnicy III Prądnik Czerwony. - Jeżeli pozbawimy radnych dodatkowych diet za delegacje, to wielu z nich nie będzie chciało pracować w terenie - przyznaje Jaśkowiec. Jego zdaniem radni dzielnicowi są bardzo dociekliwi i potrafią zauważyć wiele niedociągnięć wykonawców. Jest przekonany, że są tak wysokiej klasy ekspertami, że powinni być zapraszani także do odbioru miejskich inwestycji, a nie tylko tych finansowanych z innego budżetu.

- W odbiorze powinno jednak uczestniczyć maksymalnie dwóch radnych. Trzech lub czterech to przesada - dodaje Jaśkowiec. W statutach dzielnic, których głównym autorem jest Jaśkowiec, znalazł się zapis, że odbiory robót na terenie dzielnicy należą do obowiązków dzielnicy.

Nie zgadza się z tym Włodzimierz Pietrus, szef klubu PiS w Radzie Miasta. - Odbiory remontów przez radnych dzielnic to wypaczenie. Uczestniczą w nich nie fachowcy, ale znajomi władz dzielnicy - uważa. Dieta radnego dzielnicy wynosi maksymalnie 500 zł.

LOVEKRAKOW.PL

ILE ZARABIAJĄ RADNI W DZIELNICACH?

30.12.2014, JAKUB DRATH

(...)

- W tym systemie bardzo dobre jest to, że jeśli radny nie chodzi na sesję, otrzymuje automatycznie niższą dietę - ocenia radny Rady Dzielnicy VIII Dębni Krzysztof Gacek. Kwestionuje przy tym wliczanie do diety dodatku za delegacje przy odbiorach prac. - Moim zdaniem po to jest się radnym, żeby chodzić na takie spotkania i nie wiem, dlaczego delegacje miałyby być dodatkowo płatne. Zwykle radny jest delegowany w sprawach, które dotyczą jego okręgu, więc tym bardziej powinno mu na tym zależeć - mówi. Gacek proponuje też uwzględnienie obecności na dyżurach w systemie rozliczania.

Na ryzyko związane ze zmienną kwotą wynagrodzenia wskazuje radny miejski Michał Drewnicki, wcześniej radny dzielnicy. – Dieta często może służyć jako środek do przekupienia radnego. W praktyce to przewodniczący wysyła radnych na dodatkowo płatne delegacje, więc wysiłe w pierwszej kolejności tych, którzy są mu posłuszni. Takie są niestety patologie w radach dzielnic – mówi.

– Ludzie często myślą, że radni dzielnicowi mają wysokie diety. Jeśli ktoś się angażuje, uczestniczy w pracach komisji i delegacjach, to 567 złotych nie jest wygórowaną kwotą – komentuje Drewnicki. – Wszystko zależy od tego, czy radny chce działać czy nie. Czasem wystarczy dwie godziny w miesiącu, żeby dostać dietę, ale są też radni, którzy poświęcają dwie godziny prawie codziennie – podsumowuje.

Łukasz Wantuch
Poprawka nr 11 do druku 2700 – „łączenie wyborów”

BR-01

KANCELARIA RADY MIASTA
I DZIELNIC KRAKOWA
SEKRETARIAT

wpłynęło
dnia: 22 MAR 2018

Nr 12:53

Podpis: 

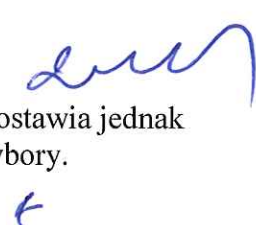
1) W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki

W paragrafie 83 ust 1 skreśla się słowa „wyznając ich termin na ostatni dzień wolny od pracy poprzedzający upływ kadencji rad organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego”

Uzasadnienie

Taki zapis nie oznacza, że wybory nie mogą się odbyć łącznie z wyborami do rady miasta. Zostawia jednak opcję- albo ten termin albo inny. Rada Miasta może jednak w osobnej uchwale połączyć te wybory.



Łukasz Wantuch
Poprawka nr 12 do druku 2700 – „MOW-y zamiast JOW-ów”

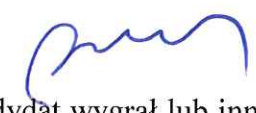
1) W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki

1. W paragrafie 83 ust 2 zmienia się „jednomandatowych” na „trzymandatowych”

Uzasadnienie

Celem poprawki jest uniknięcie manipulacjami okręgami wyborczymi, tak aby dany kandydat wygrał lub inny przegrał. Jest to łatwe do zrobienia w przypadku JOW ale bardzo trudne w przypadku MOW-ów (Małych Okręgów Wyborczych) . Wtedy kandydat, który „ma przegrać”, nie obejmie mandatu z pierwszego miejsca ale z drugiego lub trzeciego. Poza tym obecny system jest nielogiczny- czasami wystarczy zdobyć 78 głosów żeby zostać radnym, w innym okręgu zdobycie 330 nie wystarcza.



Gerrymandering- WIKIPEDIA

Gerrymandering – termin oznaczający manipulowanie przebiegiem granic okręgów wyborczych, najczęściej w celu uzyskania korzystnego wyniku przez partię mającą wpływ na kształtowanie ordynacji wyborczej. Jest to także szczególne pole badawcze geografii wyborczej, poświęcone systematycznym studiom nad wpływem ukształtowania okręgów wyborczych na wyniki głosowania i dokumentowaniem przypadków nadużyć w tym zakresie.

Nazwa pochodzi od słowa „gerrymander”, którym w języku angielskim przyjęto nazywać okręgi wyborcze o dziwnych kształtach stworzone w wyniku takich manipulacji. Termin ten powstał przez połączenie nazwiska Elbridge’a Gerry’ego (amerykańskiego polityka z Partii Demokratyczno-Republikańskiej, 1744–1814) ze słowem salamandra. To właśnie zwierzę miał przypominać kształt jednego z okręgów, który Gerry, jako gubernator stanu Massachusetts, wykreślił na mapie wyborczej tak, aby zwiększyć szanse wyborcze kandydatów wystawionych przez jego partię.

W Polsce

Przykładem gerrymanderingu były zmiany w ordynacji wyborczej dokonane w 2011 podczas rządów koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

O próbę manipulowania w ten sposób wynikami wyborów publiczności podejrzewają partię Prawo i Sprawiedliwość, w związku z wyborami samorządowymi 2018 i projektem zmiany ustroju miasta stołecznego Warszawy

Gerrymandering. Jak politycy decydują za wyborców. ONET.PL

RAFAŁ ZYCHAL

3 lut 17 19:43

To jeden z najstarszych sposobów na manipulację wyborczym wynikiem. Choć kryje się pod trudną nazwą, to jest on nie tylko skuteczny, ale i dość prosty do zastosowania. Wielu wyborców, wrzucając głos do urny, nie ma świadomości, że będzie to głos stracony. Bo decyzję za nich wcześniej podjęli politycy. Tak właśnie działa gerrymandering.

Ta metoda manipulacji wynikiem wyborczym zrodziła się w Stanach Zjednoczonych, kraju, który dla wielu jest symbolem nowoczesnej demokracji. Za ojca tej praktyki powszechnie uznawany jest Elbridge Gerry. Ten był wiceprezydent USA, gdy jeszcze piastował urząd gubernatora Massachusetts, zasłynął wyjątkowo kreatywnym podejściem do wyznaczania granic okręgów wyborczych. Pomysł był bardzo prosty i zabójczo skuteczny.

Jego działaniom przyświecał jeden cel – tak wyznaczyć granice okręgów, by kandydaci ugrupowania, z którego się wywodził, Partii Demokratyczno-Republikańskiej, mieli jak największe szanse na wygraną. I tak właśnie zrobił, kreśląc w 1812 roku nowe okręgi w wyborach do stanowego Senatu.

Określenie "gerry-mander", które po raz pierwszy pojawiło się na łamach gazety "Boston Gazette" pod koniec marca 1812 roku, było zbitką słowną powstałą z połączenia dwóch słów: nazwiska gubernatora oraz słowa "salamander", czyli salamandra. Dlaczego akurat wybór padł na tego płaza? Bo granice jednego z okręgów wytyczonych przez Gerry’ego miały tak skomplikowany przebieg, że przypominały swoim kształtem właśnie salamandrę.

Zjawisko to, zwłaszcza w swojej najczystszej postaci, najsilniej rozpowszechnione jest w takich krajach jak właśnie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania czy Kanada. Czyli tam, gdzie króluje ordynacja większościowa oraz jednomandatowe okręgi wyborcze. Bo to w tym systemie wyborczym taka manipulacja sprawdza się najlepiej.

Co więcej, w takim przypadku nakładają się na siebie dwa istotne czynniki, które potrafią wypaczyć wyborczy rezultat. Po pierwsze, spora grupa wyborców zostaje pozbawiona swojego reprezentanta, co jest wynikiem działania zasady "zwycięzca bierze wszystko". A po drugie, rządzący, manipulując granicami okręgów w korzystny dla siebie sposób, dążą do tego, by ten efekt jeszcze pogłębić.

Gerrymandering nad Wisłą

W Polsce gerrymandering jest raczej tematem dyskutowanym w gronie ekspertów i nie przebija się do głównego nurtu debaty o systemie wyborczym. Dzieje się tak, mimo że nie brakuje prób wyjątkowo "kreatywnego" wyznaczania granic okręgów, choć oczywiście nie na tak dużą skalę, jak ma to miejsce w USA.

Istotnym problemem, który coraz częściej przebija się do dyskursu publicznego, jest natomiast problem wyborców pozbawionych swojego reprezentanta w parlamencie. Szczególnie widoczne jest to w tych miejscach, gdzie są tzw. JOW-y, czyli w wyborach do Senatu oraz do rad gmin, które nie są miastami na prawach powiatu.

Dobrym przykładem była sytuacja z 2015 roku. Kandydatka PiS Anna Maria Anders uzyskała wtedy trzeci najlepszy wynik w Polsce, ale mandatu senatora nie zdobyła. Ponad 150 tysięcy mieszkańców Warszawy nie ma więc dziś swojego reprezentanta w Senacie, bo do w jej okręgu do zdobycia był tylko jeden mandat. Do zwycięstwa zabrakło jej około 10 tysięcy głosów.

W ostatnich tygodniach problem granic okręgów wyborczych poruszył Jarosław Kaczyński. I jako przykład posłużyły mu również wybory do Senatu. Prezes PiS przekonywał w rozmowie z TVP Szczecin, że jednym z problemów, który wymaga naprawy, jest kwestia "sztucznych okręgów wyborczych, które zostały stworzone ad personam".

– W województwie podlaskim jest taki okręg wyborczy, gdzie szanse miał Włodzimierz Cimoszewicz. Gdyby ten okręg został podzielony na trzy równe ludnościowo okręgi, jak powinno być, to jego szanse byłyby dużo mniejsze. Tutaj trzeba dokonać pewnej naprawy. Podobnie okręgi w Warszawie, które łączą zupełnie inne części miasta ze sobą – przekonywał Kaczyński.

– Okręg jednomandatowy, o którym wspomina Kaczyński, powstał w 2011 roku. Cztery lata wcześniej, gdy w na Podlasiu rywalizowało ze mną trzech polityków PiS-u, wszyscy dostali manto. Gdyby jednym z nich był Kaczyński, też by dostał – ripostował na łamach "Polski The Times" Cimoszewicz.

Zarzut ten, o manipulację granicami okręgów i dostosowywanie ich pod swoich wyborców, padał z ust polityków PiS pod adresem rywali z PO już w 2011 roku. Nie tylko chodziło o Podlasie, ale także o Warszawę. Bo to właśnie od 2011 roku senatorowie są wybierani w jednomandatowych okręgach wyborczych. Trzy lata później JOW-y wprowadzono także w wyborach do rad gmin w gminach, które jednocześnie nie są miastami na prawach powiatu. Jednym z największych orędowników tego systemu jest od lat Paweł Kukiz.

Sen o wielkiej Warszawie

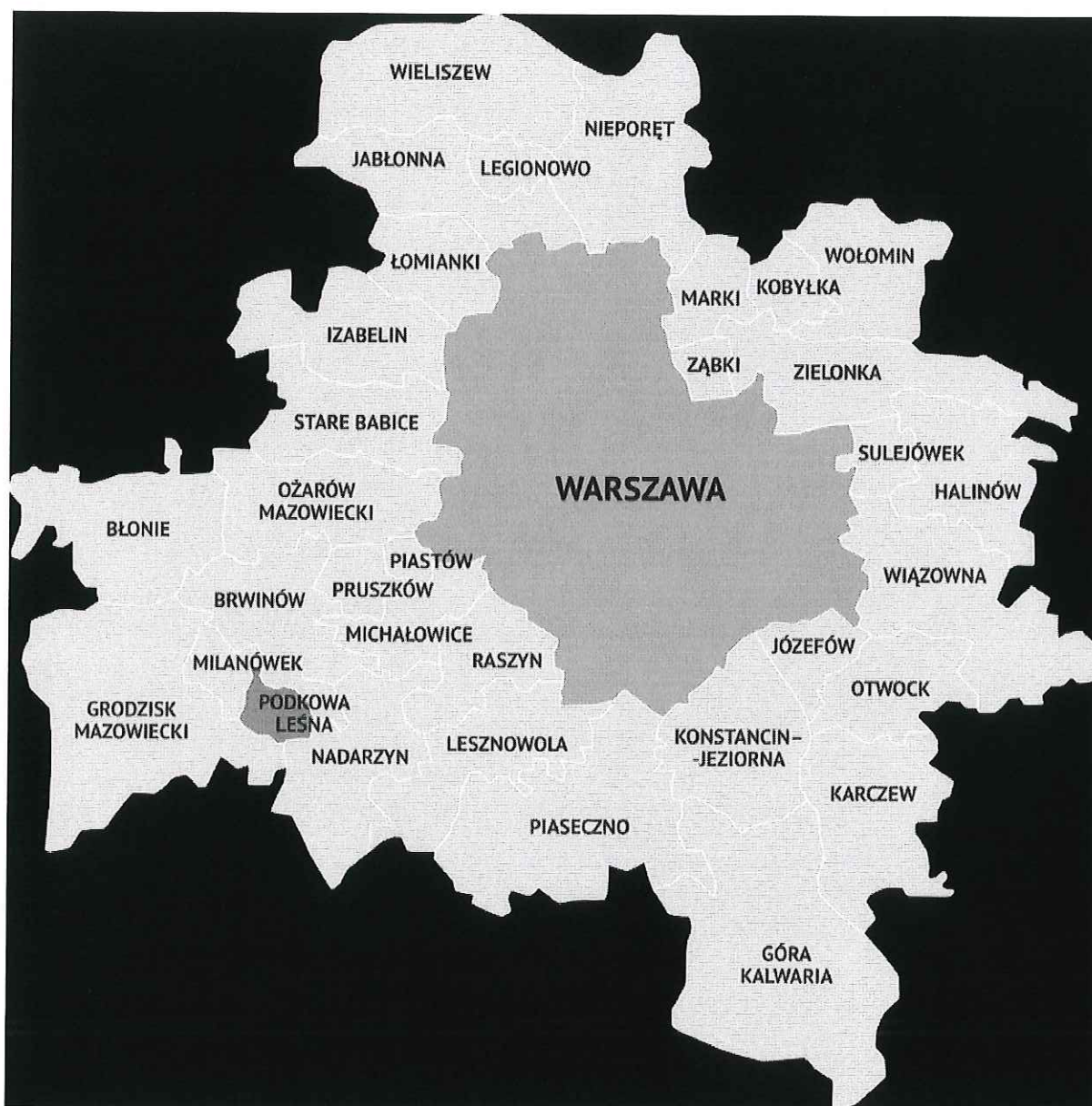
To, o czym mówił Kaczyński, to jedynie część wielkiej reformy wyborczej, którą szykuje PiS. A wszystko po to, by zabezpieczyć wybory przed nadużyciami, do których miało dochodzić, zdaniem byłego premiera, w przeszłości. Cały pakiet reform ma wejść w życie przed najbliższymi wyborami samorządowymi, które zaplanowano na rok 2018.

– Musimy ten obecny bardzo ułomny stan ordynacji wyborczej i całej organizacji wyborów zmienić – zapowiada Jarosław Kaczyński. Niektóre z propozycji, jakie padły z ust polityków PiS, wzbudziły niemałe kontrowersje. Choćby ta dotycząca limitu kadencji dla samorządowców.

Ale chyba najgorętszą debatą wywołał pomysł, który swoim nazwiskiem firmuje Jacek Sasin. A chodzi o nowy ustrój Warszawy. Według projektu przygotowanego przez PiS, Warszawa miałaby zostać metropolitalną jednostką samorządu terytorialnego złożoną aż z 33 gmin. Obecnie stolica składa się z 18 dzielnic.

Co to oznacza? Przyłączenie do Warszawy gmin ościennych. Zgodnie z projektem autorstwa PiS, miasto stołeczne Warszawa jako jednostka samorządu terytorialnego o charakterze metropolitalnym ma swoim zasięgiem objąć: gminę Warszawa, ale także gminy: Błonie, Brwinów, Góra Kalwaria, Grodzisk Mazowiecki, Halinów, Izabelin, Jabłonna, Józefów, Karczew, Kobylka, Konstancin-Jeziorna, Legionowo, Lesznowola, Łomianki, Marki, Michałowice, Milanówek, Nadarzyn, Nieporęt, Otwock, Ożarów Mazowiecki, Piaseczno, Piastów, Pruszków, Raszyn, Stare Babice, Sulejówek, Wiązowna, Wieliszew, Wołomin, Ząbki i Zielonka.

Co najciekawsze, w pierwszej wersji projektu ustawy zabrakło jednej gminy –Podkova Leśnej. Gminy, w której do tej pory zwyciężała zwykle Platforma Obywatelska. Nie jest to może klasyczny przykład gerrymanderingu, ale błyskawicznie zwrócił on uwagę, zwłaszcza internautów. Doskonale jest to widoczne, gdy spojrzymy na mapę nowej metropolii, którą chce stworzyć PiS.



Autorzy projektu, w tym Jacek Sasin, już po ujawnieniu tej informacji przez media, błyskawicznie ją sprostowali. Jak tłumaczyli, było to błąd, który wkrótce ma zostać naprawiony podczas prac

parlamentarnych. Podkowa Leśna ostatecznie więc najprawdopodobniej będzie kolejną gminą włączoną do nowej, wielkiej Warszawy.

Nowa rada miasta stołecznego Warszawy ma liczyć 50 radnych, którą mieszkańcy wybiorą w okręgach jednomandatowych. Co więcej, mają oni być wybierani po jednym z każdej dzielnicy Warszawy oraz po jednym z pozostałych gmin. Uchwały rada będzie podejmować zasadą "podwójną większością głosów".

Na pierwszy rzut oka pomysł, który zgłosili posłowie PiS, może się wydawać absurdalnym. Ale to nie pierwsza taka sytuacja w Polsce. Ba, można powiedzieć, że to regularna praktyka kolejnych ekip rządowych. Cel jest oczywisty – wygrać wybory. Do tej pory jednak politycy starali się manipulować okręgami wyborczymi w nieco bardziej subtelny sposób. W przypadku zmian w Warszawie PiS zdaje się iść na całość.

Dobra zmiana w Warszawie?

Pomysł na rewolucję w warszawskim samorządzie wywołał prawdziwą burzę. Skrytykowała go opozycja, ale i działacze miejsca, choćby stowarzyszenie "Miasto jest nasze". Propozycję PiS ocenili jako "ośmieszanie idei metropolii" i kolejny krok w stronę upartyjnienia samorządu.

– Projekt PiS to niewiarygodny gniot prawny, który zafunduje obywatelom piekło bałaganu administracyjnego – grzmiał podczas konferencji prasowej poseł PO Marcin Kierwiński. Jak dodał, w zmianach chodzi wyłącznie o politykę, a propozycja ustawy jest dowodem na to, że PiS nie liczy się z obywatelami. Jeszcze ostrzej o zmianach mówiła prezydent Warszawy. – To, co PiS proponuje, to jest pchanie w kierunku Białorusi, a może już niedaleko do Moskwy – przekonywała Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Nowoczesna i Kukiz'15 apelują z kolei, by w sprawie tych zmian zorganizować referendum. Pomysł ten popiera też stołeczna prezydent, która argumentuje, że to mieszkańcy Warszawy oraz podwarszawskich gmin podwarszawskich decydować o swojej przyszłości.

PiS nie zraziło się jednak krytyką. Nie obawia się też protestów ze strony mieszkańców. Broni swojego projektu i przekonuje, jak choćby Jacek Sasin, że problemem Warszawy jest to, że "dusi się ona w swoich granicach i potrzebuje przestrzeni, obszarów inwestycyjnych, które są w podwarszawskich gminach".

– Tu nie chodzi o skok na Warszawę, nagłą zmianę, ale o stworzenie dobrego modelu metropolitalnego, który byłby dobry dla Warszawy – dodaje.

– Projekt jest korzystny także dla mieszkańców mieszkających w pobliżu stolicy, bo umożliwi stworzenie m.in. spójnego systemu komunikacyjnego – argumentował dalej. Jak na razie nie wiadomo, czy burza, jaka pojawiła się po ujawnieniu tych propozycji, skłoni PiS do zmian w projekcie.

Trybunał Konstytucyjny zablokuje zmiany?

Oprócz zapowiedzi dotyczących ewentualnego referendum w sprawie zmian w Warszawie, politycy opozycji nie wykluczają, że będą chcieli skierować te przepisy, ale i resztę zmian zapowiadanych przez PiS, do Trybunału Konstytucyjnego. Ich zdaniem, część pomysłów, które w ostatnich tygodniach ujawniła partia Jarosława Kaczyńskiego, jest po prostu niezgodna z konstytucją.

Nie jest wykluczone, że będą oni powoływać się na orzeczenie TK z 2016 roku. Trybunał orzekł wtedy, że brak sądowej kontroli uchwały Państwowej Komisji Wyborczej dotyczącej podziału

okręgów wyborczych narusza prawo do sądu. Uniemożliwia bowiem ocenianie prawidłowości podziału na okręgi wyborcze w toku postępowania wyborczego przez niezależny sąd.

Jak przypominali sędziowie w swoim orzeczeniu, podział na okręgi wyborcze, w których dokonywany jest podział mandatów, ma znaczenie z punktu widzenia istoty demokracji. "Sposób wydzielania okręgów może deformować zasadę równości odnoszoną do rywalizujących kandydatów" – argumentowali dalej.

Komputery zamiast ludzi?

A może jednym z najprostszych rozwiązań tego problemu może być oddanie władzy w wyznaczaniu okręgów... komputerom? Brian Olson, programista z Massachusetts, podjął to wyzwanie i napisał już kilka lat temu specjalne oprogramowanie. Algorytm, który jest jego sercem, wykorzystuje do kreślenia granic dane ze spisu ludności Stanów Zjednoczonych. Na pierwszy rzut oka, granice okręgów wyznaczone przez jego program wyglądają o wiele bardziej intuicyjnie i normalnie.

Tak wygląda porównanie okręgów wyborczych do Senatu w stanie Virginia. Najpierw jest podział obowiązujący, a poniżej – zaproponowany przez Olsona. Dane pochodzą z 2010 r.

Oczywiście i to rozwiązanie jest problematyczne. Ale przynajmniej wyklucza arbitralne działania polityków, którzy patrzą wyłącznie na interes własnego ugrupowania.

Jest czymś zupełnie naturalnym, że nie każdy przecież śledzi to, jak wygląda granica okręgu, w którym oddaje swój głos. Jeżeli podobne manipulacje dzieją się w skali kraju, są łatwiejsze do wychwycenia, choćby przez media czy ekspertów. Ale trzeba pamiętać, że w tylko w Polsce mamy blisko 2500 gmin. Dlatego właśnie ważne jest jednak to, by problem okręgów i ich granic, choć skomplikowany, jednak przebił się do świadomości wyborców. Leży to w ich interesie.

Łukasz Wantuch
Poprawka nr 13 do druku 2700 –

W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki

1. W paragrafie 78 dodaje się kolejny ustęp o treści

„Rada dzielnicy, której dotyczy zadanie zgłoszone w budżecie obywatelskim, może wyrazić swoją opinię (pozytywną lub negatywną) z uzasadnieniem do zadania w formie uchwały. Opinia jest dołączona do karty głosowania przy głosowaniu papierowym oraz umieszczona na stronie internetowej, na której odbywa się głosowanie”

Uzasadnienie

Poprawka została złożona na prośbę jednej z dzielnic



Lukasz Wantuch
Poprawka nr 14 do druku 2700 –

1) W paragrafie 1 dodaje się kolejną jednostkę redakcyjną o treści :

VI. Poprawki



1. W paragrafie 15 dodaje się kolejny ustęp o treści:

Obecność na sesji sprawdza się na jej początku i przy końcu. Obecność przy obu sprawdzeniach jest niezbędna do uznania obecności na sesji.

2. W paragrafie 157 w ust 1 dodaje się kolejny punkt o treści

6. nieobecności na ponad połowie sesji Rady w danym roku kalendarzowym



3. W paragrafie 157 ust 3 i 4 zmienia się treść „pkt 2-5” na „pkt 2-6”

4. W paragrafie 157 dodaje się kolejne ustępy o treści:

7. Przewodniczący do dnia 31 stycznia przedstawia Radzie frekwencje członków Rady na sesjach w poprzednim roku kalendarzowym

8. Przewodniczący Rady Miasta Krakowa może w szczególnie uzasadnionych przypadkach (np. długotrwałej choroby członka Rady) wstrzymać wygaśnięcie mandatu członka Rady do czasu ustania przyczyny nieobecności, nie dłużej jednak niż na okres jednego roku.